

# PRZEDWISNIE

Łódź, dn. 21.02.1982

nr 1.

Zamiast artykułu redakcyjnego:

Czesław Miłosz - Jeszcze tym razem...

Jeszcze tym ra zem  
Czołg, pałka i tarcza  
Jeszcze tym razem  
Mocna zdeptać butem...  
Lecz raz następny...?  
O, nie wątpcie o tym,  
O białcie pewni,  
Ze następnym razem  
Fala przybierze  
I znów tamy zerwie  
I wtedy drżycie  
Bo wtedy zapewne  
Już nie nie powetrzyna  
Tych, którzy raz jeszcze  
Głowy schylili...  
Bo oni powstaną  
I znów wyjdą  
I wylamią bramy.  
Dzisiaj wy butni  
Wy dzisiaj zwycięscy  
Pomyślcie o tym,  
Ze to wazc dzień klęski.  
Zedcie przegrali już dziś.  
Bo "lekcji historii"  
Nikt nie przebaczy  
Ani nie zapomni  
Ci dziś na krta  
Mają swych przyjaciół,  
Ci dziś niewolni  
Mają siostry, braci,  
Pourodzeni mają cały naród  
On ich podniesie  
Do oczu wam staną  
Zakryjcie twarze,  
Bo patrzą tyjące,  
Ci nie zapomną.  
Patrzcie, ci klęczący  
Dzisiaj pochyleni  
I dzisiaj miloną cy  
Jutro mądrzejsi  
Silniejsi legendą  
O tych co padli -  
Ci was sądzić będą  
Tym bezwzględniejsi  
Im bardziej dzisiaj sgięci,  
Tym pamiętliwci,  
Tym bardziej zawzięci,  
Im więcej dzisiaj  
Na waszych obliczach błysków triumfu  
Im dzisiaj w waszych oczach  
Więcej jest pychy  
Im więcej pogardy

Tym bardziej wyrok  
Będzie kiedyś twardy  
Tym z większą siłą  
Wasze ślady, godła  
Zdeptane będą do korzenia.  
Do dna wykerzczowane.  
I nie pozostanie z waszych budowli  
Na kamieniu kamień  
Wy nie zdołacie nawet obcą armią  
Stawić ś nam czoła.  
Zetrzed "Solidarność" z murów  
Możecie, ale nie z pamięci.  
Kiedys wem powiemy  
Będziecie przekleci.  
Pięć się waciśnie  
Wy będziecie w matni,  
Gdy wyruszymy na nasz bój ostatni.  
Słowa te przecież  
Z waszej idą pieśni.  
Wszak pamiętacie?  
Wycie je też niedli,  
Przeciw niewoli i przeciw okrowie  
Tylko, że potem stworzyliście nowe  
Ly je zerwiemy,  
A ucą nas dzieje,  
Ze przemoc zawsze  
W końcu pokornieje,  
Bo nie jest w sta nie  
Na ś każ dym postawid  
Z pałką stupałki.  
I z bagnietem strz ę y,  
Ze ci w mundurach  
Także kiedyś mogą  
Brać swą chró cię,  
Bo nie są nam wrogiem  
W mundur odziani  
Bracia i synowie  
Jeśli słuchają,  
Niech nam odpowie  
Z cza sów niewoli  
Pieśń nasza prastara!  
"...Z kurzem krwi bratniej  
I z dymem pożarów..."  
Gdyemy śpiewali wśród serdecznej męki  
"...O nie miecz karaj, lecz zbrodni-  
czą rękę..."  
Ta zza rubieży  
Wyciągnie się znowu,  
Wine na siebie  
Biorąc kainową.  
Srebrnikiem kusząc  
Już rodzime nasze,  
Tak dzisiaj radosne

Tak własne judasze,  
Ze kiedyś tylko  
Naszą bzdurą sprawą  
By je ukarać  
W myśl starego prawa,  
Ze własne gniazdo  
Własną brudną plamę

Władni jesteśmy  
Własnymi rękami  
Zmyć i uprzątnąć  
I ukamienować tych,  
Którzy winni  
Na rozstałych drogach.

#### PRAWA OSKARŻONYCH I ŚWIADKÓW W OKRESIE STANU WOJENNEGO.

Mimo zastrzeżenia odpowiedzialności karnej, ograniczenia praw obywatelskich/nietykalności osobista, nienaruszalności mieszkania, tajemnicy korespondencji/, wprowadzenia trybu doraźnego, zastrzeżenia trybu przyspieszonego, a także wprowadzenia wielu nowych do tej pory nieznanymi przestępstw, część uprawnień służących świadkom i oskarżonym zachowała swą moc. Zgodnie z nieuchylonymi przepisami Kodeksu postępowania karnego, przesł uchują cy na obowiązek podać przeszku chiwanemu w jakiej sprawie go przesłuchuje i w jakim charakterze: świadka czy podejrzanego/Oskarżonego/. Ważne: należy żądać wyjaśnienia swej roli, gdyż osoba podejrzana/oskarżona /ma prawo odmówić wszelkich wyjaśnień lub odpowiedzi na poszczególne pytania, bez podawania przyczyn odmowy /Art. 63 KPK/. Ponadto podejrzanym/oskarżonym/ może mówić niaprawdę i nie grożą mu za to dodatkowe kary. Odmienne jest rola świadka: za fałszywe zeznania grozi mu kara więzienia. Jednak i on może korzystać z prawa odmowy zeznań, gdy postępowanie dotyczy osoby dla niego najbliższej/art. 165 Kpk/. Stąd należy żądać informacji w jakiej sprawie jest się wezwanym i kogo ona dotyczy. Świadek może także odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania, jeśli odpowiedź mogłaby narazić jego samego lub osobę najbliższą na odpowiedzialność karną/art. 166 §1 kpk/. W obu tych wypadkach nie trzeba uzasadnić przyczyn odmowy, wystarczy powołanie się na przepisy art. 165 lub 166 kpk/przepisy prawa za osobę najbliższą uznają małżonków, dziadków, rodziców, dzieci, wnuki, rodzeństwo i ich małżonków i dzieci oraz osoby przysposobione, a także nieslubnych małżonków/. Prawo do odmowy zeznań przez świadków trwa nawet po ustaniu małżeństwa i przysposobienia, przysługuje więc rozwiedzionym. Przypominamy że dekrety o przestępstwach i wykroczeniach stanu wojennego nie uchylily żadnych kwadransówxxxx przepisów w kodeksu postępowania karnego, a tylko skróciły terminy w tych przepisach obowiązujące i wprowadziły przymus stosowania aresztu tymczasowego w trybie doraźnym. Dalej wolno skłócać zeznania na areszt do prokuratora lub sądu oraz na stosowanie trybu doraźnego do prokuratury. Zeznanie wnosi się w terminie trzech dni od daty ogłoszenia lub doręczenia postanowienia o zastosowaniu trybu doraźnego lub aresztu tymczasowego. Można i należy żądać uzasadnienia postanowienia o zamknięciu przedstawieniu zarzutów. Podejrzanym może w terminie jednodniowym złożyć wniosek o uzupełnienie zakończonego śledztwa i w tym wniosku żądać przesłuchania świadków, zbadania przez psychiatrów czy dołączenia innych dowodów. W trybie doraźnym obrońca musi być powołany przez oskarżonego lub jego rodzinę, albo z urzędu w trybie przyspieszonym należy przed sądem żądać dopuszczenia obrońcy który przesłuchuje oskarżonego w każdej sprawie o ile wcześniej on sam lub jego rodzina go nie wyznaczyła. Wezwanie: zgodnie z kpk/art 144/organ wzywa jądy na obowiązek wypełnić na odpowiednim blankiecie wszystkie rubryki. Najczęściej rubryki "numer sprawy", "w charakterze" nie są wypełnione lub wypełnione niezgodnie z przepisami. Bra k odpowiedzi adnotacji/numeru sprawy lub sygnatury aktu prokuratury/ zwalnia wzywającego z obowiązku stawienia.

WSTĘPNA OCENA SYTUACJI NA 20 GRUDNIA 1981 WRAZ Z ELEMENTAMI  
PROGNOZY KRÓTKOTERMINOWEJ.

W prognozie Zespołu Prognoz DiP z 10 lipca 81/przed nadzwyczajnym Zjazdem PZPR/jako najodpowiedniejszą perspektywę najbliższych miesięcy określono wariant patowy, którego prawdopodobieństwo określono na 90%. Z drobnymi modyfikacjami natury personalnej/radykalna wymiana składu KB, która jednak nie naruszyła układu sił ani obrazy aparatu centralnego/wariant ten spełnił się całkowicie-narodził nowy kryzys polityczny, będący produktem sytuacji posierpniowej. Tzw. centrum partyjne, z którym utożsamiano Kanię i Jaruzelskiego, zrezygnowało z poparcia skrzydła liberalnego, któremu zawdzięczało w sporej mierze sukces na Zjeździe, samo zaś zostało zdominowane przez skrzydło konserwatywne i stopniowo zaczęło coraz bardziej reprezentować jego punkt widzenia. Nie bez znaczenia był fakt, że nowo wybrani w trybie tajnym i demokratycznym członkowie KC i innych władz partyjnych oczekiwali ogólnospołecznej akceptacji dla autentyczności swego wyboru i uchwalonego programu, tymczasem parę tygodni po Zjeździe zaczęły się jak przewidywała prognoza, protesty społeczne związane ze zły zaopatrzeniem/analizowane tylko przez Solidarność marsze głodowymi i innymi formami zorganizowanych wystąpień. Był to pierwszy moment, kiedy aktywność Solidarności znalazła się "w tyle" za rozdrażnieniem społeczeństwa. Program uchwalony na Zjeździe był zresztą łabędzim śpiewem liberalnego skrzydła partyjnego, które stało się po nim przedmiotem zmasowanego ataku aparatu partyjnego. Uchwalonego programu społeczeństwo oczekujące konkretnych posunięć, w ogóle nie dostrzegło, a konkretnych pociągnięć nie mogło dostrzec także.

Dlaczego publicznie dostępne prognozy-kontynuacja poprzednich, spełniających się z ogromną dokładnością, nie mogły wpłynąć na politykę władz? Nie mogły z przyczyn tych samych, dla których nie wpłynęły poprzednio: polityka władz rodziła się i rodzi w konsekwencji pewnych nieuchronnych procesów, których odwrócenie wymagałoby maksymalnej mobilizacji najzdolniejszych polityków, wokół wspólnie obranej koncepcji, podczas gdy kierownictwo partii także po Zjeździe dzieliły nie tylko różnice poglądów ale i rywalizacja, tudzież ambicje osobiste.

Na nieuchronność toczących się procesów składały się ciągle te same czynniki. Nie zmieniły się systemy informacyjne obsługujące władze, nadal całkowicie jednostronne, a więc nieobiektywne i nierzetelne; obraz rzeczywistości ze wszystkich kanałów informacyjnych dochodzi do góry zmniejszający uprzedzeniami nadawców i potrzebami odbiorców/szczególnie groźne następstwa pociągnęło to za sobą wówczas, gdy konfliktowe sytuacje wynikały z błędów lokalnego lub centralnego aparatu władzy "krytycznych" przez kierownictwo partii w 90%.

Nie wytworzyła się żadna praktyka konsultacji z niezależnymi ekspertami-przeciwieństwo, nadal liczone się z opiniami "swoich" ekspertów lub też siebie samych traktowano jako jedyne wiarygodne źródło ocen. Pojedyncze rozmowy lub zamawiane poufne analizy nie wpłynęły w ogóle na decyzje.

Ogólnie rzecz biorąc, przetrwały stare, utrwalone latami nawyki, których niedostosowanie do nowych warunków nie odczuwali ani dotychczasowi ani nowi członkowie władz. Co więcej, najinteligentniejsi spośród generałów, współpracowników gen. Jaruzelskiego też nie reprezentowali niczego innego w tej kwestii, ponieważ nawyki wojskowe w sferze kierowania z natury rzeczy muszą być autorytarne. Utrzymać się nadal ten sam sposób interpretowania rzeczywistości społecznej jako efektów działania zewnętrznego wrogich oddziaływań in-spiracji, wedle spiskowej teorii historii. Nie umiano odkryć w nad-

chodzących procesach znamion rewolucji społecznej i prawidłowo analizować tych procesów zgodnie z doświadczeniem historii - stale traktowano Solidarność jako bardziej radykalnych robotników, co niewątpliwie fałszywymi interpretacjami co do następstw stanu wojennego. Postawę społeczności ludzi władzy określał nadal ten sam stosunek do własnego społeczeństwa: poczucie wyobcowania pomieszane z poczuciem wyższości, więc obawa przechodzący w historię i kompleksy przesadzające się w niechęć lub u niektórych osób wręcz w nienawiść. Najmniej korzystną rolę odegrał w tej mierze aparat KC, który od sierpnia 80 żył w atmosferze obłożonej twierdzą, tworząc izolowany zamknięty krąg ludzi władzy i odpowiadający takiej sytuacji obraz świata mało pokrywający się z rzeczywistością. Po Zjeździe te zjawiska przybrały na sile, ponieważ w składzie aparatu KC nie dokonano prawie żadnych zmian. Do tych czynników o stałym charakterze, niemal "dziedzicznym" doszedł nowy, rosnący w miarę różnych faz kryzysu, otwarty, propagandowy lub zakulisowy nacisk ze strony ZSRR, wspierany zwłaszcza przez władze PNR i Czechosłowacji. Wprowadzenie stosunek władz ZSRR zmienił się a ich powaga została doceniona, jednak kierownictwo polskiej partii nie uzyskało tak polityką swą polityką akceptacji władz ZSRR, co w poważnym stopniu destabilizowała ten układ sił w Polsce i podtrzymywała wpływ opisanych wyżej czynników wewnętrznych. Polityka władz po sierpniu coraz bardziej przekonywała społeczeństwo polskie, że nie chcą one porozumienia ani z Solidarnością, ani z całym narodem, że wszystko będzie zmierzało do przywrócenia poprzedniego stanu. Wtedy wykonywane przez gen. Jaruzelskiego, włącznie ze spotkaniem 4 XI z Pniasem i waleśką, traciły na znaczeniu wobec różnorodnych wypowiedzi i demonstacji ze strony innych wpływowych przedstawicieli władz. Tocząca się od września 1981 "zimna wojna" domowa przeciw Solidarności, głównie w sferze propagandy nasiliła się niebywale. Wszystkie środowiska społeczne gotowe do działań mediacyjnych włącznie z KC zaczęły się stykać z atakami i otwartą drażliwą wrogością/próby rozbitcia środowiska dziennikarskiego/wszelkie propozycje co do środków działania na rzecz stabilizacji i politycznego rozwiązania kryzysu były odtąd odrzucane bez próby logicznego polegnięcia/apel 35 intelektualistów i działaczy społecznych, konstruktywne pro ozyje DiP, propozycje R. Reiffa/. Od września mniej więcej, nie tylko konserwatywna część kierownictwa partii ale i dowództwo armii zaczęło poważnie rozpatrywać możliwość wprowadzenia stanu wyjątkowego i dyktatury wojskowej pod nazwą stanu wojennego. Róże nacisk przerażonej perspektywą reform części aparatu władzy i ugrupowań dogmatycznych w partii, które zarządzały zbrojenia w broń palną. Po spełnieniu tego żądania przez władzę, groźba wojny domowej stała się faktem.

Wiednocześnie radykalizowało się społeczeństwo, przede wszystkim zaś decydujące o jego obrazie grupy, tj. robotnicy, chłopci, młodzież /przypomnijmy, że 50% Polaków nie przekroczyło 30 roku życia/. Niezależnie od przewidywanemu wielkiemu przesileniu, postępowała już grubo wcześniej, bo od X 80 stopniowa radykalizacja nastrojów; pobudzana przez dwa, ściśle ze sobą powiązane czynniki: manifestacyjną wprost opieszałość władz i niechęć w sprawach zmian i reform oraz również manifestacyjną niechęć do Solidarności i innych sił społecznych wyrażających aspiracje narodu. W rezultacie musiały w samej Solidarności dojść do głosu żywioły radykalne, reprezentowane przez ludzi niezrównoważonych, niekompetentnych politycznie, uformowane przez tę samą kulturę nietolerancji i arbitralności co ludzi aparatu władzy.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

